



Strzelczyk Jerzy, *Plemiona germańskie i ich rola w dziejach Półwyspu Bałkańskiego*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 1984, t. 1, s. 133–142.

<https://doi.org/10.14746/bp.1984.1.12>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/55689>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersYTET
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

PLEMIONA GERMAŃSKIE I ICH ROLA W DZIEJACH PÓŁWYSPU BAŁKAŃSKIEGO*

JERZY STRZELCZYK

W skomplikowanych i barwnych dziejach Europy Południowo-Wschodniej, w tym Półwyspu Bałkańskiego, nie zabrakło i epizodów germańskich. Rola Germanów w tej części Europy nie była pierwszoplanowa, nie była jednak bez znaczenia z punktu widzenia struktur politycznych i ludów zastanych tu przez Germanów. Również z punktu widzenia dziejów samych plemion germańskich, dla których Bałkany i obszary do nich przyległe były niekiedy pierwszym obszarem intensywniejszego oddziaływania ze strony cywilizacji śródziemno orskiej i terenem pierwszych dojrzalszych eksperymentów politycznych, ich „bałkańskie” dzieje stanowiły doniosły etap i okres przyspieszonego rozwoju.

Celowo użyłem sformułowania: epizody germańskie, gdyż dzieje obecności grup i plemion germańskich w Europie Południowo-Wschodniej rysują się właśnie jako zbiór epizodów, bez wyraźniejszego wzajemnego powiązania i o różnym ciężarze gatunkowym. W niniejszym komunikacie pragnę naszkicować problematykę kolejnych faz infiltracji germańskiej w ten rejon Europy, zwracając uwagę na momenty szczególnie, jak sądzę, interesujące z ogólniejszego punktu widzenia. Nie zamierzam jednakowoż szczegółowo omówić całej problematyki — niektóre zagadnienia jedynie zasygnalizuję.

1. Poruszyć wypadnie najpierw zagadnienie najwcześniejszej fazy infiltracji germańskiej, której aktywne centrum przypadało w przybliżeniu na ponad dwa schyłkowe stulecia starej ery, gdy, jak zdaje się wynikać ze źródeł, penetracja germańska przebiegała równoległe do ekspansji celtyckiej, a jak sądzi część uczonych — nawet poniekąd w jej cieniu. Faza ta reprezentowana była przez Bastarnów i Skirów. Bastarnowie nie przestają być zagadką etnicznych dziejów Europy¹. Przypomnijmy nie wyjaśnioną kwestię genezy i wiążącą

* Zachowuję w zasadzie formę przyjętą w komunikacie na sympozjum, zaopatrując tekst jedynie w najbardziej niezbędną informację bibliograficzną.

¹ O Bastarnach (i Skirach) ogólnie: L. Schmidt, *Geschichte der deutschen Stämme bis zum Ausgang der Völkerwanderung. Die Ostgermanen*, wyd. 2, München 1941, s. 86 nn., E. Petersen, w: *Vorgeschichte der deutschen Stämme*, III, Leipzig-Berlin 1940, s. 873 nn.

się z nią — kwestię znaczenia nazw plemiennych obu ludów². Wbrew poglądom odmiennym, wydaje się w nauce przeważać przekonanie o przeciwstawności znaczeniowej nazw Bastarnów (akcent na heterogeniczny skład, przy czym wbrew opinii Tacyty w grę mogło wchodzić nie tyle zmieszanie z Sarmatami co z Celtami) i Skirów („czyści”, „nie zmieszani”). W ślad za H. Łowmiańskim³ uznajemy za najlepszy argument na korzyść tezy o złożoności etnicznej Bastarnów ewolucję wyobrażeń autorów antycznych o tym ludzie; podczas gdy starsze źródła łączą ich z Celtami, młodsze — niedwuznacznie z Germanami. Chwiejność terminologii zdaje się wskazywać, że początkowo wśród Bastarnów przeważał wpływ celtycki, później zaś — w miarę słabnięcia pozycji Celtów także w tej części Europy — germański. W nauce niemieckiej rozpowszechnione było mniemanie, iż Bastarnowie wytworzyli na Pomorzu Wschodnim w okresie przejściowym pomiędzy epoką brązu a epoką żelaza kulturę archeologiczną, nazywaną obecnie w nauce polskiej mianem wejherowsko-krotoszyńskiej, a w nauce niemieckiej — tradycyjnie — kulturą urn twarzowych. Ekspansywność tej kultury w epoce żelaza na terytorium kultury łużyckiej oraz jej przedłużenia w kierunku południowo-wschodnim w okresie lateńskim, a także — choć rzadziej — genezę kultury zarubinieckiej w Europie Wschodniej próbowano (zwłaszcza E. Petersen) mechanicznie łączyć z Bastarnami. Tymczasem w historycznie stwierdzonych siedzibach tego ludu na zachodnich wybrzeżach Morza Czarnego brak śladów urn twarzowych. Z drugiej strony nie sposób już dziś wątpić w istnienie charakterystycznych powiązań pomiędzy południowym wybrzeżem Bałtyku (ale nie Pomorzem, lecz obszarem pomiędzy dolną Odrą a Łabą wraz z Rugią) a obszarem Mołdawii (zarówno części rumuńskiej jak i Mołdawskiej Republiki Radzieckiej), gdzie nauka wyodrębniła interesującą grupę kulturową zwaną od miejscowości Poienegti i Lukaševka. Nauka radziecka, nie negując pewnej roli czynników celtyckich i germańskich, skłonna jest na ogół przyjmować getyjski w swej podstawie charakter tej kultury⁴, natomiast nauka rumuńska (i niemiecka) bez większych zastrzeżeń przyjmują północno-zachodnią jej genezę⁵. Do

(do krytyki tej bardzo tendencyjnej pracy zob. J. Kostrzewski, *Germanie przedhistoryczne w Polsce*, Przegląd Archeologiczny, VII, 1, 1946, s. 65 nn.); T. Zawadzki, SSS, I, 1, 1961, s. 91 - 93; H. Łowmiański, *Początki Polski*, I, Warszawa 1963, s. 196 nn., G. Neumann, R. Wenskus, H. Jankuhn, w: *Reallexikon der Germanischen Altertumskunde*, wyd. 2, I, Berlin-New York 1976, s. 88 - 90.

² Były próby wywodzenia nazwy Bastarnów z języków irańskich i celtyckich.

³ Łowmiański, o. c., s. 204 n.

⁴ Por. M. A. Romanovskaja, *Ob etničeskoj prinadležnosti naselenija, sostavivšego pamjatniki tipa Lukaševka*, (w:) *Drevnie frakijcy v severnom Pričernomorie*, Moskva 1969, s. 81 - 95 i cytowane tam dawniejsze opracowania, zwłaszcza G. B. Fedorova.

⁵ R. Vulpe, *Le problème des Bastarnes à la lumière des découvertes archéologiques en Moldavie*, (w:) *Nouvelles études historiques présentées au X^{me} Congrès International des Sciences Historiques à Rome*, București 1955, s. 103 - 119; K. Tackenberg, *Zu den*

dyskusji włączono także argument historyczny: w twórcach kultury Pojanesztii-Lukaszówka dopatruje się mianowicie jednego z odłamów Bastarnów — Sidonów, a ich poprzednich siedzib — w zgodzie z obserwacjami w dziedzinie kultury materialnej — szuka się na terenie Meklemburgii, gdzie w przybliżeniu mieli mieszkać Sidonowie Ptolemeusza. Dodajmy, że związek między Sidinami a Sidonami skłonny był uznawać także Łowmiański, nieco jednak inaczej lokalizował on oba te ludy.

Niewykluczone, że poglądy archeologów w tej mierze w jakimś stopniu formułują się pod wpływem późniejszej wędrówki Gotów i przekształceń, jakie ona spowodowała (a przynajmniej w jakich uczestniczyła) w obrębie kultur wielbarskiej i czerniachowskiej (i Sîntana de Mureş). Jako ciekawostkę naukową wspomnimy jeszcze tezę szwedzkiego uczonego Erika Nyléna, ujmującego pojawienie się Bastarnów w Europie jako pierwszą (nazwaną przezeń „cymbro-teutońską”) fazę sekularnych ruchów ludnościowych z europejskiej północy na południe. Zanik Bastarnów nad Morzem Czarnym tłumaczy Nylén ich powrotem na północ, w rejon ujścia Wisły na przełomie starej i nowej ery i łączy (w czym dopatruje się wpływu teorii R. Hachmanna⁶) z krystalizowaniem się związku plemiennego Gotów⁷.

Wiele spraw pozostaje wciąż dyskusyjnych, wszakże trudno wątpić, że Bastarnowie (sprzymierzeni z nimi początkowo Skirowie w znacznie skromniejszym zakresie) przez ponad pół tysiąca lat uchwytnych źródłowo dziejów i kontaktów z Rzymianami na Bałkanach i terenach z nimi przylegających (od roku 233/230 p.n.e. do 295 n.e., gdy ostatnia (?) grupa Bastarnów przeszła na terytorium rzymskie; osadnicy bastarneńscy po raz ostatni wymienieni zostali jeszcze w roku 391) odegrali niebagatelną rolę w dziejach Półwyspu, największą bodaj w pierwszej połowie II w. p.n.e.

2. Po fali „cymbro-teutońskiej” lub „bastarneńskiej”, nie zresztą bezpośrednio i chyba — wbrew przytoczonemu przed chwilą zdaniu E. Nyléna — bez uchwytnej z nią powiązania, rozpoczęła się faza druga, nierównie od tamtej ważniejsza (nawet gdy uwzględnimy nierównomierny stan naświetlenia obu zjawisk w dostępnym nam materiale źródłowym), którą od nazwy plemienia wiodącego wolno określić jako fazę gocką⁸. Tę bylibyśmy skłonni rozbić na

Funden von Lukeschewka im Bez. Kischinev, Moldau-Republik, Alt-Thüringen, 6, 1962/63, s. 403 - 427; M. Babeş, *Noi date privind arheologia şi istoria bastarnilor (O „fibulă pomeraniană” descoperită în România)*, SCIV, XX, 2, 1969, s. 195 - 217; M. Babeş, V. Mihăilescu-Bîrliba, *Germanische latènezeitliche „Feuerböcke” aus der Moldau*, 51 - 52. Bericht der Römisch-Germanischen Kommission 1970 - 71, s. 176 - 196.

⁶ R. Hachmann, *Die Goten und Skandinavien*, Berlin 1970.

⁷ E. Nylén, *Völker und Kulturen — Schiffe und Meer*, (w:) *Archaeologia Baltica. Symposium primum archaeologorum Balticorum*, 1974, s. 97 nn.

⁸ Z najnowszych miarodajnych opracowań dziejów Gotów zob.: H. Wolfram, *Geschichte der Goten. Von den Anfängen bis zur Mitte des 6. Jh. Entwurf einer historischen*

kilka etapów. Pierwszy z nich, przypadający na wiek III (począwszy od jego lat trzydziestych) i trwający w zasadzie aż do czasów Konstantyna Wielkiego (332), byłby wczesnym etapem konfrontacji germańsko-rzymskiej. Dalekie, docierające głęboko do Azji Mniejszej i na wyspy Egeidy, ale także do Peloponezu najazdy Gotów i innych plemion germańskich i niegermańskich z nimi sprzymierzających się, były elementem destrukcji. Podejmowane przez organizowane ad hoc, niekiedy zapewne dość liczne (choć oczywisty jest moment przesady w relacjach autorów antycznych) drużyny łupieżcze, nie mogły doprowadzić, i nie było to zresztą ich celem, do trwałego opanowania terenu, które jedynie mogło zapewnić plemieniu potrzebną stabilizację przestrzenną, stanowiącą konieczny warunek rozwinięcia wyższych form organizacji społecznej i politycznej. Równolegle jednak, od lat siedemdziesiątych III wieku, po strategicznej decyzji cesarza Aureliana o ewakuowaniu Dacji, rozwija się na północ od dolnego Dunaju frapujący eksperyment społeczno-polityczny Terwingów (Wizygotów), będący, jak się słusznie podnosi w nauce, pierwszym nie w pełni urzeczywistnionym, przykładem symbiozy germańsko-romańskiej. Eksperyment ten, podejmowany później (wieki V - VI) na innych obszarach Romanii zarówno przez oba odłamy gockie, jak również przez inne plemiona germańskie, przerywany został z przyczyny zewnętrznej, jaką była inwazja Hunów.

W trudnej, kryzysowej sytuacji spowodowanej przez Hunów, doszło wśród Terwingów do rozłamu. Mniejsza część plemienia, skupiona wokół naczelnika (*iudex*) Atanaryka, pragnęła kontynuować walkę w dotychczasowych siedzibach. Przeważająca jednak część, na której czele stanęli Fritigern i Alawi, zdecydowała się na opuszczenie Goci i przesiedlenie się na terytorium państwa rzymskiego, za Dunaj.

Następujące wydarzenia, opisane z rzadką jak na te czasy szczegółowością przez Ammiana Marcellina, prowadzące do bitwy pod Adrianopolem, są zbyt dobrze znane (i zostały też nie jeden raz przypomniane w związku z niedawną 1600. rocznicą tej bitwy) by je tu referować. Nie mniej ważne od bezpośrednich następstw bitwy adrianopolskiej były wydarzenia lat następnych: niepowodzenie nieskoordynowanych akcji rozpadającej się koalicji Fritigerna, traktat wizygocko-rzymski roku 382 przewidujący oddanie Gottom w północnej części diecezji Dacja i Tracja zwartego obszaru na zasadzie autonomicznej, choć oczywiście pod rzymskim zwierzchnictwem; ciężkie straty sprzymierzeńców gockich w wojnie Teodozjusza z uzurpatorem Eugeniuszem w roku 394, wyniesienie Alaryka I, wielka wyprawa wizygocka z roku 395 rozpoczynająca

Ethnographie, München 1979; T. S. Burns, *The Ostrogoths. Kingship and Society*, Wiesbaden 1980; J. Strzelczyk, *Goci — rzeczywistość i legenda* (w druku). Por. także recenzję podpisanego książki Wolframa w Przeglądzie Historycznym 71, 3 1980 (wyd. 1981), s. 581 nn. oraz *Stan badań nad dziejami i kulturą Gotów do chwili osiedlenia się na terytorium rzymskim*, Roczniki Historyczne 47, 1981, s. 115 - 168.

kilkunastoletni okres uporeczywych wojen i prób znalezienia przez Wizygotów dogodnej pozycji politycznej w różnych miejscach Bałkanów, w Italii, wreszcie — definitywnie w Galii.

Wróćmy jednak na moment do stuletniego okresu pobytu Terwingów-Wizygotów w Dacji. Po badaniach zwłaszcza E. A. Thompsona i H. Wolframa (także zresztą innych, m.in. A. R. Korsuńskiego) społeczeństwo wizygockie w Dacji jawi się nam obecnie znacznie pełniej, niż to było możliwe w czasach, gdy L. Schmidt pisał swe monumentalne dzieje ludów germańskich. Na uwagę zasługują zarówno nowe rozpoznania z dziedziny stosunków społecznych, zwłaszcza wykazanie postępującego procesu zróżnicowania społecznego i możliwości uchwycenia „wiejskiego” aspektu dziejów wizygockich (por. zabytek *Męczeństwo św. Saby*), jak również interesujące rozwiązania ustrojowe (rodzaj oligarchii możliwych z ograniczoną władzą naczelnika) i przenikanie chrześcijaństwa w głąb pogańskiego jeszcze społeczeństwa.

Znacznie gorzej od wizygockich oświetlone zostały w materiale źródłowym wczesne dzieje Greutungów-Ostrogotów. Początkowo bardziej niż Wizygoci oddaleni od granic Imperium i dlatego w sposób bardzo niedoskonały znani autorom antycznemu, pod koniec IV wieku znaleźli się w zasadniczej masie plemiennej pod dominacją huńską, pod którą pozostawali wiernie (co podnosi sam Jordanes), biorąc udział w sukcesach stepowców, ale także w ich niepowodzeniach. Najpóźniej od roku 455/456 Ostrogoci panowali w większej części dawnej rzymskiej Panonii, przyłączając do swego terytorium później także część Noricum. „Panońskie państwo” Ostrogotów istniało jednak jedynie do roku 473; w przeciwieństwie do Terwingów w Dacji nie zdołali oni założyć na tym terenie trwalszej organizacji politycznej. Odejście Ostrogotów pod wodzą Teodoryka Wielkiego w roku 488 na Zachód (do Italii) było ostatnim akordem obecności Gotów jako zorganizowanej grupy plemiennej na Bałkanach. Na uwagę zasługuje jak sądzę fakt, że zarówno Wizygoci jak później Ostrogoci swoje pierwsze bądź (w przypadku Ostrogotów) drugie czytelną w źródłach próby zorganizowania własnego zwartego terytorium plemiennego, które mogłoby stanowić punkt wyjścia normalnej w europejskich warunkach ewolucji społeczno-politycznej, podjęli na obszarach naddunajskich, sąsiadujących bezpośrednio od północy z Bałkanami. A także prawdopodobnie na samych Bałkanach, w samym ich sercu. Wiele wskazuje bowiem na to, że zarówno Teodoryk Wielki, jak i jego jednoimienny rywal (prawdopodobnie także wywodzący się z rodu Amalów) Teodoryk Strabo próbowali uzyskać od Cesarstwa stałe bazy dla tych części plemienia, którym przewodzili. Terenami tymi była w przypadku Zezowatego Tracja, w przypadku Teodoryka Wielkiego najpierw Macedonia (474/476), a następnie (z przerwami, ale w zasadzie aż do roku 488) Dolna Mezja (Novae). Pamiętajmy, że myśl o wykrojeniu dla siebie władztwa na terenie Hellady żywił przez pewien czas także Alaryk I. Nie sposób wątpić, że doświadczenia wyniesione z Dacji czy Panonii Goci wyko-

rzystali na terenie Galii, Hiszpanii i Italii, gdzie jak wiadomo z różnym zresztą rezultatem dojdzie do utworzenia własnych państwowości wizy- i ostrogockich.

3. Dzieje Gepidów⁹, ludu pokrewnego Gotom, lecz bardzo z nimi historycznie skłóconego, znane są bez porównania gorzej. Nauka skłonna jest jednak korygować negatywny obraz dziejów Gepidów, będący rezultatem manipulacji dziejopisarskiej i progockiej perspektywy dzieła Kasjodora/Jordanesa. Warto wspomnieć, że Gepidzi po bitwie pod Nedao (454), a zwłaszcza po wywędrowaniu Ostrogotów z Panonii (473) stali się głównym i dominującym czynnikiem etnicznym i politycznym w Kotlinie Karpackiej. Wykorzystując sprzyjającą koniunkturę polityczną, Gepidzi zaraz po roku 473 (jeżeli nie w nim samym) zajęli stolicę zachodniej Ilirii Sirmium, przekraczając tym samym po raz pierwszy granicę Cesarstwa i zajmując punkt o znaczeniu strategicznym. Zabór został w nieznanym bliżej czasie usankcjonowany przez Cesarstwo. Kres temu tzw. królestwu sirmieńskiemu Gepidów położyła zaboreczność Ostrogotów, którzy będąc już panami Italii pokonali Gepidów w roku 504, zakładając prowincję *Pannonia Sirmiensis*. Odejście Gepidów wraz z Longobardami (którym ulegli w walce) po połowie VI wieku oznaczać będzie nie tylko kres dominacji, lecz także wszelkiej liczącej się obecności germańskiej nad środkowym Dunajem. Epoka germańska w tej strefie, ważnej także z punktu widzenia Półwyspu Bałkańskiego, przeminęła bezpowrotnie.

4. Nie zamierzam w niniejszym komunikacie uwzględniać wszelkich przejawów obecności elementu germańskiego na Bałkanach, pragnę wszakże niektóre z nich przynajmniej zasygnalizować.

a. Wiadomo, że Wizygoci występowali w IV wieku nie tylko na północ od Dunaju, w Gocji (Gutthiuda). Dotknięty prześladowaniami w roku 348 Wulfila udał się z grupą wyznawców na terytorium Cesarstwa. Uchodźcy zostali przyjęci przychylnie przez Konstancjusza II i za jego przyzwoleniem osiedlili się u podnóża gór Haemus koło Nikopolis w Dolnej Mezji, dając początek tym *Goti minores*, których istnienie jeszcze dwa wieki później poświadczy Jordanes (*Get.* c. 267). Właśnie wśród tego oderwanego od pnia macierzystego i z czasem zatracającego poczucie z nim wspólnoty odłamu plemienia rozwinął Wulfila swą wiekopomną działalność w zakresie przekładu *Pisma Świętego* i tworzenia

⁹ Poza literaturą wymienioną przy artykule *Gepidzi* pióra G. Labudy w SSS, II, 1, 1964, s. 94 - 96 por.: P. Lakatos, *Quellenbuch zur Geschichte der Gepiden*, Szeged 1973; I. Bóna, *A l'aube du moyen âge. Gépides et Lombards dans le bassin des Carpates*, Budapest 1976; K. Horedt, *The Gepidae, the Avars and the Romanic population in Transylvania*, (w:) *Relations between the autochthonous population and the migratory populations on the territory of Romania*, București 1975, s. 111 - 122; I. Bóna, *Gepiden in Siebenbürgen — Gepiden an der Theiss*, *Acta Archaeologica Acad. Scient. Hungaricae* 31, 1/2, 1979, s. 9 - 50; W. Pohl, *Die Gepiden und die gentes an der mittleren Donau nach dem Zerfall des Attilareiches*, (w:) *Die Völker an der mittleren und unteren Donau im fünften und sechsten Jahrhundert* (Denkschriften der Österr. Akad. d. Wiss., Phil.-Hist. Kl., Bd. 145), Wien 1980, s. 239 - 305.

podstaw piśmiennictwa gockiego. Nietrudno sobie wyobrazić, że przypadek gminy Wulfili nie musiał być odosobniony. Przypominają się w związku z tym pewne dawniejsze próby uczonych, zwłaszcza bułgarskich i niemieckich, wykazania archeologicznych śladów osadnictwa germańskiego na południe od dolnego Dunaju. Problem ten wymagałby jak sądzę nowego opracowania, do czego zachęcają zwłaszcza osiągnięcia nauki rumuńskiej w zakresie rozpoznania kultury Sîntana de Mureș, której związku z Wizygotami (analogicznie jak spokrewnionej z nią blisko kultury czerniachowskiej z Ostrogotami na Ukrainie) nie sposób negować, a także nad kulturami okresu następnego (V i VI wiek). Warto odnotować interesującą próbę charakterystyki i rozwarstwienia zażytków „wschodniogermańskich” w Europie Południowo-Wschodniej w V wieku, w nawiązaniu do kultur poprzedzających i następujących, podjętą niedawno przez V. Bierbrauera¹⁰.

b. Osobny krąg badawczy, badany żywo zwłaszcza w nauce niemieckiej, to rola Wulfiliańskiego przekładu *Biblii* oraz — szerzej — rola (Wizy) Gotów w skali świata germańskiego jako pośredników i propagatorów chrześcijaństwa (w nieortodoksyjnej postaci arianizmu) wśród innych ludów germańskich okresu wędrówek ludów. Zaliczyłbym tu także negowaną czasem w nauce, ale także bronioną przez kompetentnych znawców tezę o tzw. drodze dunajskiej, którą ze wschodu na zachód miały przenikać wpływy kościelne, ewidentne zwłaszcza w tzw. południowoniemieckim języku sakralnym. Jeżeli w miejscu nie poświadczonej źródłowo i w rzeczy samej dość nieprawdopodobnej misji gockiej do Bawarii i Alemanii pod pojęciem „drogi dunajskiej” będziemy w ślad za germanistką Elfriede Stutz rozumieli „wpływy, których nie da się sprowadzić do oddziaływań z czasów rzymskich, merowińsko-frankijskich, iroszkockich czy anglosaskich”¹¹, uzyskamy chyba właściwszą perspektywę na to niewątpliwie ciekawe zagadnienie.

c. O ile główne nurty dziejów obu odłamów Gotów, a także innych ludów epoki (jak choćby Gepidów i Wandalów), wiodły poprzez ustawiczne, chciałoby się wręcz powiedzieć: uporeczywe próby uzyskania własnej osobowości etniczno-politycznej na zwartym terytorium plemiennym, poza tymi nurtami pozostaje jeszcze wiele epizodów drobniejszych, płonnych z punktu widzenia losów ludu, ale głośnych niekiedy w konkretnych konfiguracjach politycznych. Dobrym przykładem Gota, który odegrał błyskotliwą i głośną rolę we wschodnim Cesarstwie, lecz marnie skończył i w niczym nie przyczynił się do rozwiązania problemów własnego ludu, może być Gainas za panowania Arkadiusza

¹⁰ V. Bierbrauer, *Zur chronologischen, soziologischen und regionalen Gliederung des ostgermanischen Fundstoffs des 5. Jahrhunderts in Südosteuropa*, (w:) *Die Völker* (jak w przyp. 9), s. 131 nn.

¹¹ E. Stutz, *Die germanistische These vom „Donauweg” gotisch-arianischer Missionare im 5. und 6. Jh.*, ibidem, s. 207 nn., cytata ze s. 220.

czy pustoszący nieco później Italię Radagais (w tym ostatnim przypadku gockie pochodzenie zresztą niepewne). Podobnych im watażków, najemników w służbie Rzymu (czy napadających na Cesarstwo na własną rękę) było dużo i nie wszyscy oni odegrali rolę destrukcyjną. Interesy swego ludu, a zarazem własne i dynastii, reprezentowali jednak nie oni, lecz Alaryk I u progu i Teodoryk Wielki u schyłku V wieku.

d. Mało rozpoznanym problemem są kontakty ludów germańskich na Bałkanach z ludnością miejscową — prowincjonalnorzymską, Dakami i Sarmatami. Wpływy substratu i otoczenia etnicznego badano jak dotąd z powodzeniem raczej w stosunku do Ostrogotów na Ukrainie, gdzie oddziaływania irańsko-języcznego sąsiedztwa są może bardziej ewidentne¹². Na Bałkanach tematyka ta, o ile mi wiadomo, nie została dotąd na dobrą sprawę podjęta. Na miejscowe dackie elementy w obrębie kultury Sîntana de Mureş zwracał uwagę w niektórych swych pracach Gh. Diaconu, starając się je wyodrębnić od elementów miejscowych — sarmackich i germańskich. Najwięcej jeszcze uwagi w nauce zyskał problem możliwych wpływów dako-getyjskich na wyobrażenia religijne i organizację polityczną Wizygotów, głównie w związku z „preludium getyjskim” włączonym przez Kasjodora/Jordanesa do dziejów gockich¹³.

e. Ostatnią już kwestią, jaką pragnę tu jedynie zasygnalizować, jest osad germański w tradycji i legendzie ludów bałkańskich (także Słowian). Jest to zagadnienie bardzo kontrowersyjne, w pewnym zakresie poświęcam mu nieco uwagi na innym miejscu¹⁴.

5. G. Schramm, autor niedawno opublikowanej monografii przemian nazewnictwa Europy Południowo-Wschodniej w pierwszym milenium n.e.¹⁵, na czoło przemian etniczno-kulturowych jak najśluszniej wysunął triadę: Rzymianie — Słowianie — Turcy. Inni zdobywcy pozostawili po sobie w materiale onomastycznym ślady znikome, do nich należą m.in. Awarowie, Protobułgarzy, Pieczyngowie oraz plemiona germańskie, jak Goci i Gepidzi. W jakiejś mierze może to być wykładnikiem drugorzędного z punktu dziejów Półwyspu znaczenia Germanów w dobie przejścia od starożytności do wieków średnich. O ile jednak Germanie w dziejach Półwyspu Bałkańskiego nie odegrali czołowej roli, o tyle — odwracając problem — można śmiało stwierdzić, że Półwysep Bałkański odegrał wybitną rolę w dziejach niektórych ludów germańskich.

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza (Poznań)

¹² Tu ważne zwłaszcza prace G. Vernadsky'ego, por. *Der sarmatische Hintergrund der germanischen Völkerwanderung*, Saeculum 2, 1951, s. 340 - 392, a także T. Sulimirski, *Sarmaci*, Warszawa 1979.

¹³ Zob. przyp. 152 i 154 - 156 do mego artykułu *Stan badań...*, cytowanego w przyp. 8.

¹⁴ Rozdz. XII/5 i 6 książki o Gotach wymienionej w przyp. 8.

¹⁵ G. Schramm, *Eroberer und Eingeseessene. Geographische Lehnnamen als Zeugen der Geschichte Südosteuropas im ersten Jahrtausend n. Chr.*, Stuttgart 1981, s. 1 nn.

GERMANISCHE STÄMME UND IHRE STELLE
IN DER GESCHICHTE DER BALKANHALBINSEL

Zusammenfassung

Die Geschichte des Eindringens auf die Balkanhalbinsel und die Einwirkung germanischer Völker auf deren Völker sind vom Standpunkt der Halbinsel selbst als zweitrangiger Faktor zu betrachten. Einen Beweis dafür liefert die äußerst schwache Abbildung der Präsenz der Germanen im archäologischen Material sowie in der Toponomastik dieses Raumes. Es mangelt auch an Kontinuität zwischen den einzelnen Phasen des germanischen Eindringens. Für die früheste in den Quellen erfaßbare Phase der germanischen Migration nach Südosteuropa wird die Expansion der Bastarnen und Skiren gehalten — ihr Höhepunkt fällt auf die letzten zwei Jahrhunderte vor unserer Zeitrechnung zu, wobei das Problem der Ethnogenese der Bastarnen (ihre Verflechtung mit den Kelten) sowie der eventuellen Abbildung ihrer materiellen Kultur in der Moldau in der archäologischen Kultur Poienestî-Lukaševka in der Forschung nach wie vor zur Debatte steht. Die „gotische“ Phase, die auf das 3. - 4. Jh. u. Z. zufällt, hatte ein deutlich ergiebigeres Quellenmaterial hinterlassen, das uns erlaubt, einige zeitlich aneinandergekoppelte Etappen innerhalb dieser Phase zu unterscheiden: die Etappe „gotischer“ Raubzüge auf den Balkan (bis zum Frieden von 332), die Etappe der Ausformung der Gesellschaft und der großstämmigen politischen Organisation der Terwingen-Westgoten in Dazien (seit den 70er Jahren des 3. Jhs. bis zur Hunneninvasion), die Etappe des westgotisch-römischen Zusammenstosses im östlichen Teil des Imperiums, die mit der Überquerung der Donau durch die Westgoten eingeleitet und mit dem Abzug dieses Stammes nach dem Westen im Jahre 395 abgeschlossen wird. Wesentlich weniger bekannt ist die Geschichte des zweiten Teiles der Goten — Greutungen-Ostgoten, die versucht hatten, das westgotische „Experiment“ in Pannonien zu wiederholen; später verwickelten sie sich in die Auseinandersetzungen auf dem Balkan und schließlich wanderten sie mit Theoderich dem Großen — ähnlich wie früher die Westgoten — nach Italien aus. Die letzte Etappe des germanischen Aufenthaltes auf dem Balkan steht im Zusammenhang mit den im Karpatental sesshaften Gepiden, die gegen Ende des 5. Jhs. Sirmium besetzt hatten. Andere Aspekte der germanischen Präsenz auf dem Balkan an der Wende des Altertums und des Mittelalters (z. B. der Aufenthalt kleinerer Stammesgruppen im Gebiet des östlichen Kaiserreiches, die Rolle der Westgoten als Vermittler und Verbreiter des Christentums unter anderen germanischen Völkern, der Dienst hervorragender germanischer Führer in der römischen Armee, die Kontakte der Germanen mit der hebräischen Bevölkerung) sind im Beitrag lediglich angedeutet worden.